Rok 1871. Kraków, sobota 23 września. Nr. 217.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70.—**We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.—**w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Bióro komisowei wywiadowcze dla Galicji i Bukowiny Zygmunta Kotkowskiego, I. Auwinkel N. 3. —**w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „KRAJ“.

w Krakowie od 1 października do 31 grudnia. . . **5 złr.**

w Austrji z przesyłką pocztową:

od 1 października do 31 grudnia . . . . **6 złr.**

Upraszamy Sz. Prenumeratorów naszych. którzy od 1go października b. r. prenumeratę swą odnowić mają, iżby raczyli oszczędzić nam nawału pracy i nadsyłali **wcześnie** prenumeratę, by nie doznali przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Najtańszym sposobem przesyłania pieniędzy, są **przekazy pocztowe**, gdyż opłata od 10 złr. wynosi tylko 5 cnt., a do 50 złr. tylko 10 cnt.

☞ Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju“, których spis znajduje się między inseratami.

Hr. Beust.

Hr. Beust nie należy do szczęśliwych polityków Jego plany wschodnie, chwiejność podczas wojny francuzko-pruskiéj, stanowisko jakie zajmuje wobec Rossji, nawet polityka rzymska — wydały tylko rezultaty ujemne. Do wyliczonych tu ujemności, przybyła nowa: zjazd cesarzów w Gasteinie i Salzburgu. Hr. Beustowi, chodziło wyraźnie o to, aby zadokumentować przed cesarzem Wilhelmem i ks. Bismarkiem, że jest Niemcem i że Austrja pragnie się opierać na państwie niemieckiém. Nie dziwimy się tym usiłowaniom hrabiego. Z urodzenia i nawyknienia Sas, nie może się przejąć i nie przejmie się nigdy polityką austrjacką. Hr. Beust, jako zagraniczny Niemiec, mimowiednie może, powodowany rodową sympatją, ciągnie do wielkiéj niemieckiéj ojczyzny i traci z oczów prawdziwie austrjackie interesa. A jakież są te interesa? Zaiste, nie w pierwszym rzędzie zewnętrzne, ale wewnętrzne. Austrja musi się urządzić na wewnątrz, a wtenczas polityka zewnętrzna sama się ułoży tak, że będzie korzystną dla Austrji. Jeżeli hr. Beust sądzi, iż wzmocni Austrję opierając się o ścianę, która się nazywa Cesarstwem Niemieckiém, myli się grubo, gdyż w takim razie budzi w Rossji podejrzenia, które mogą ją spowodować do sprzymierzenia się z Francją; a przy danych ze strony Rossji gwarancjach, nawet z Danją, Szwecją i Turcją. Austrja nie zaspokojona na wewnątrz, chociażby złączona sojuszem z Niemcami, nie podoła, bo hegemonją Niemców oburzeni Słowianie staliby się, równie niepewnym elementem, jak Węgrzy w wojnie austrjacko-pruskiéj. Daléj związek tylko, wcale nie przymierze z państwem niemieckiém, stać się może przeszkodą do wewnętrznego urządzenia Austrji, bo obałamuceni nadziejami poparcia ze strony ks. Bismarka i cesarza Wilhelma Niemcy austrjaccy, chociażby to poparcie jedynie moralném było, będą stanowić ferment niespokojny i niedozwalający zaprowadzić ładu wewnętrznego. Tak więc, jeżeli z natchnienia hr. Beusta nastąpiło zetknięcie się monarchów w Gastein i wywiązała się stąd umowa Salzburgska, chociażby w téj formie jak podała „Kreuz-Zeitung“: Austrja i Niemcy odrzucając z swéj strony myśl zaczepki, ku któréjkolwiek stronie przez ścisłe a silne uznanie się, będą gotowe wystąpić jak najstanowczéj przeciw wszelkiéj zaczepce z którejkolwiek strony. Równocześnie oświadczyć chciano w sposób demonstratywny wobec całego świata ze strony Niemiec: że kładą wagę na utrzymanie Austrji nienaruszonéj i silnéj; ze strony Austrji: „że zwarcie się z Niemcami w celach pokoju, za którym oświadczyły się delegacje, jest także wolą cesarza i wszystkich jego naczelnych mężów stanu“, — natchnienie to nie było szczęśliwe, bo wyszło z inspiracji germanofilskiéj hr. Beusta i sprzeciwia się przeznaczeniu Austrji.

Austrja nie potrzebuje być asekurowaną w Niemczech, jéj grodem warownym są i muszą być interesa ludów w utrzymaniu całości państwa, i dlatego forma ukształtowania federacyjnego jest najodpowiedniejszą, jak to wskazują obawy pruskich mężów stanu i moskiewskich, wiedzą oni albowiem dobrze, że na téj drodze znalazłaby Austrja siłę, wyemancypowałaby się z pod wszelkich wpływów obcych i zyskałaby niezwyciężoną siłę atrakcyjną wobec ludów Słowiańszczyzny południowéj i Polaków pod zaborem pruskim i moskiewskim, oraz Rusinów.

Niestety hr. Beust, jak się zdaje, znajduje w swéj polityce opierania się na cesarstwie niemieckiém orędownika w hr. Andrassym. Lecz mimo znakomitych zdolności swych, węgierski ten mąż stanu błądzi także, a przyczyną błędów jego w polityce zewnętrznéj jest centralizm madziarski i obawa federalizmu. Bodajbyśmy się mylili, lecz przekonani jesteśmy, że polityka obydwóch hrabiów, wiodąc Austrję do Gasteinu i Salcburga, stanie się nowém źródłem powikłań i sparaliżuje do reszty wewnętrzny rozwój żywotnych naturalnych sił Austrji! Państwo niemieckie jest zbyt silne, aby potrzebowało opierać się o Austrję; czy więc zjazd gasteinsko-salcburski nie jest początkiem tego końca, jakiego się doczekał związek Niemiec południowych? Łatwe także jest do przewidzenia, że w razie wypowiedzenia wojny przez Rossję, Austrja musiałaby się bezwzględnie rzucić w objęcia cesarstwa niemieckiego. Że Niemcy nie rozpoczną wojny z Rossją, przynajmniéj będą unikać pozorów, że są zaczepiającemi, nie ulega wątpliwości. W każdym razie nie na ziemi cesarstwa niemieckiego, lecz nad Wisłą i w Galicji furja wojny rozpuściłaby swe zagony. Ks. Bismark jest mądrym mężem stanu; nie dopuszcza nigdy, aby zniszczenie wojny dotykało ziemię niemiecką; zdaje się, że i ta perspektywa weszła w rachuby zjazdu gasteinsko-salcburskiego.

Sprawozdania sejmowe.

Lwów 21 września.

Szóste posiedzenie sejmu krajowego.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10 min. 45. Zpomiędzy nowonadeszłych petycji wymieniamy petycję komisji fizjograficznéj w Krakowie, dotyczącą ochrony ptaków pożytecznych w gospodarstwie; wydziału powiatowego w Grybowie o polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych, i M. J. Konstantynowicza o wyznaczenie mu stałéj pensji rocznéj, lub ewentualnie jednorazowéj zapomogi na ten rok. Ostatnią petycję poparł p. Weismann i prosił o odesłanie jéj do komisji budżetowéj.

Komisja propinacyjna wybrała przewodniczącym Smarzewskiego, zastępcą Badeniego, sekretarzem Bauma.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie wniosku wydziału krajowego o rozkładzie dodatków do podatków. — Referował o tém p. Ławrowski; odczytuje następujące przedłożenie:

Sprawozdanie *wydziału krajowego względem zmiany dotychczasowego trybu postępowania przy rozkładzie dodatków gminnych, powiatowych i krajowych.*

Wysoki sejmie!

C. k. namiestnictwo zawiadomiło wydział krajowy pismem z dnia 17 sierpnia 1871 do l. 36,259, że administracja skarbowa przywiązuje wielką wagę do uproszczenia czynności urzędów podatkowych.

Wybrana w tym celu z łona ministerstwa komisja ankietowa orzekła, że nawał czynności, któremi urzędy podatkowe obarczone są przy poborze podatków na potrzeby gminne i powiatowe, zostałby znacznie zmniejszony, gdyby w przyszłości przy obliczaniu tych dodatków brano za podstawę podatek bezpośredni wraz z dodatkiem nadzwyczajnym; dotąd bowiem ów dodatek wyłączano zawsze przy oznaczeniu wymienionych powyżéj dodatków.

Komisja zrobiła i to spostrzeżenie, iż reforma powyższa ułatwiłaby znakomicie rozkład dodatków, przyczyniłaby się do większéj precyzji i pospiechu w załatwieniu téj czynności, uprościłaby znacznie pobór podatków, a wreszcie ułatwiłaby organom rządowym i stronom wykonywanie kontroli.

Uznając słuszność przytoczonych dopiero pobudek, c. k. ministerstwo skarbu zgodziło się na powyższą reformę i zażądało pośrednictwa c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych w tym celu, ażeby uchylić dotychczasowy tryb postępowania, według którego przy rozkładzie takich dodatków nie wchodzi w rachubę nadzwyczajny do kasy rządowéj wpływający dodatek, i żeby odtąd podstawą do obliczenia, rozkładu i ściągania owych dodatków był cały rzeczywiście uiszczany podatek bezpośredni.

C. k. ministerstwo spraw wewnętrznych przychyliło się do tego życzenia tém chętniéj, że wobec rozmaitego stopnia dodatku nadzwyczajnego, uważa całkowitą kwotę płaconego podatku za daleko słuszniejszą podstawę przy oznaczeniu dodatków na potrzeby gminne i powiatowe, aniżeli sam podatek bezpośredni bez dodatku nadzwyczajnego.

Zdaniem c. k. rządu nie sprzeciwiają się téj reformie odnośne prawne postanowienia, które mówią w ogóle tylko o „podatkach bezpośrednich“, a więc o całéj należytości podatkowéj bez wyłączenia dodatków.

C. k. namiestnictwo zawiadomiło przytem wydział krajowy, że ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z d. 16 lipca r. b. do l. 3,191 objawiło życzenie, ażeby przy wszystkich uchwałach dotyczących ciał reprezentacyjnych, których przedmiotem będzie rozkład dodatków, cały podatek bezpośredni wraz z nadzwyczajnym dodatkiem przyjęty był za podstawę, i poleciło c. k. namiestnictwu, aby się porozumiało z wydziałem krajowym względem zastosowania w mowie będących zasad opodatkowania już przy rozkładzie najbliższego budżetu krajowego, tudzież budżetów powiatowych i gminnych, przyczem c. k. namiestnictwo nadmieniło, iż się zresztą samo przez się rozumié, że powołana zmiana nie może mieć wpływu na dodatki przyzwolone na podstawie innego zwyczaju, a to na czas trwania pozwolenia.

Wydział krajowy zgadza się z zapatrywaniem c. k. rządu, ponieważ proponowana nowa podstawa do oznaczenia dodatków, będzie słuszniejszą niż dotychczasowa; wydział krajowy poczynił zatem wszelkie kroki potrzebne dla rychłego przeprowadzenia téj reformy, jeżeli wysoki sejm przychyli się w tym względzie do jego wniosku.

Wydział krajowy wnosi zatem, wysoki sejm raczy uchwalić:

1. podstawą do obliczania, rozkładu i ściągania dodatków krajowych, powiatowych i gminnych ma być na przyszłość podatek wraz z dodatkiem nadzwyczajnym.
2. powyższy sposób obliczania dodatków nie ma żadnego wpływu na dodatki przyzwolone dotychczas na podstawie innego sposobu obliczania.

Lwów 1 września 1871.

Marszałek krajowy:
Leon książę Sapieha w. r.

Sprawozdawca:
Juljan Ławrowski w. r.
Członek wydziału krajowego.

Referent zwraca uwagę na wielką doniosłość téj sprawy i wnosi wybór osobnéj komisji z 5.

Zyblikiewicz wnosi odesłanie téj sprawy do komisji budżetowéj, lecz gdy się temu sprzeciwił p. Kraiński, p. Zyblikiewicz wniosek swój cofnął. Przystąpiono tedy do wyboru komisji.

Przy pierwszym wyborze absolutną większość otrzymał tylko p. Krzeczunowicz (!). Przystąpiono zatém do drugiego głosowania, w którém wybrani zostali pp. Szumańczowski, Halka, Weissmann, Kamiński. Drugie czytanie przedłożenia o ochronie ptaków, odłożono do przyszłego posiedzenia. Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku Tyszkowskiego o subwencji dla Dobromila.

Poseł Tyszkowski motywuje swój wniosek, żądający wyznaczenia 25,000 złr. dla podźwignienia miasta Dobromila, najprzód tém, że miasto spaliło się zgoła całe i spalił się też cały dobytek mieszkańców, a powtórnie dla tego, że dla pożytku sprawy ogólnéj koniecznem jest nie dopuszczać miast do upadku. Przytém Dobromil ma pewną zasługę, albowiem w nim została założoną jedna z najpierwszych drukarń polskich. Poseł Tyszkowski żąda, aby wniosek odesłano do komisji budżetowéj. Przyjęto.

Sawczyński motywuje swój wniosek o przeznaczenie 10,000 guld. na stypendja dla uczniów seminarjów nauczycielskich. Liczba ich we wszystkich seminarjach w Galicji sięga do 600, w samym Lwowie 200 (w męzkim i żeńskim). Są to ludzie ze stanów uboższych i walczą z niedostatkiem. Jeżeli chcemy mieć nauczycieli wykształconych, to trzeba im przynieść pomoc. Dla uczniów innych zakładów jest mnóstwo stypendjów, dla nich nie ma, sam rząd wyznaczył znaczniejszą kwotę na 100reńskowe stypendja. Kraj nie powinien pozostawać w tyle, zwłaszcza, że plan naukowy seminarjów nauczycielskich jest tak rozległy, że mało pozostawia czasu uczniom na zarobek lekcjami.

Wniosek odesłano nasamprzód do komisji edukacyjnéj do zaopinjowania, poczém ma być przekazany komisji budżetowéj.

Chrzanowski uzasadnia krótko swój wniosek, aby projekta wydziału krajowego na dwa tygodnie przed sesją sejmową były doręczane posłom. Wniosek ten jest tylko wyrazem opinji ogólnie głośnéj; wydział krajowy zwykle naprzód wygotowuje swe projekta, ale chowa je zwykle starannie przed okiem publiczności aż do dnia otwarcia sejmu.

Ponieważ do komisji budżetowéj odesłano sprawozdanie z czynności wydziału, a sprawa należy do tego przedmiotu, więc pan Chrzanowski żąda, aby i jego wniosek odesłano tam z poleceniem ustanowienia osobnego podkomitetu dla roztrząśnięcia czynności wydziału krajowego. (Przyjęto).

Torosiewicz Emil i Kirchmajer proszą o odesłanie wniosków swoich odnoszących się do zmiany ustawy drogowéj; pierwszy motywując swój wniosek, wytyka dość wyczerpująco wadliwość ustawy drogowéj.

Krzeczunowicz motywuje swój wniosek, odnoszący się do zmiany sejmowéj

---

Chustka do nosa.

HUMORESKA

przez Fotografa.

(Dokończenie.)

Dzięki drukowanym portretom na chustkach do nosa, znakomitości polityczne niesłychanie prędko mogą się stać popularnemi i mogą kolportować nadzwyczaj łatwo swoje zasady. Dotąd widziałem na chustkach bawełnianych w Austrji wyrabianych, z naszych znakomitości politycznych tylko portrety hr. Alfreda Potockiego i p. Smolki.

Powiadają, że nos jest najczujniejszym organem w polityce i że dobry nos łatwo się orjentuje w sytuacji społeczeństwa. Wyobraźcie więc sobie, ile to adeptów dla swojéj federacyjnéj polityki musiał tym sposobem zyskać p. Smolka, że jego portret na bawełnianych chustkach do nosa przyszedł przypadkowo w styczność z nosem, który się dotąd nie przyznawał do federalistycznéj polityki. — Byłby to może najłatwiejszy sposób nakłonienia centralistów do polityki hr. Hohenwarta, aby im zrobić podarunek przynajmniéj po tuzinie chustek do nosa z portretem p. prezesa ministrów.

Zresztą jeżeli okrojony budżet austrjacki nie pozwalałby na zakupno batystowych chustek — możnaby im ofiarować chustki z ryżowéj bibułki, wchodzące obecnie w modę. Chińczycy od wieków nie używają innych chustek do nosa, tylko chustki z cienkiego papieru, robionego w ten sposób, że niełatwo się przedziera. Znana ekspedycja austrjacka, wysłana przez ministerstwo handlu do Chin i Japonji, w celu zawierania z temi państwami handlowych traktatów, przywiozła wzory takich chustek, przewyższających o wiele pod względem jakości podobne wyroby europejskich i amerykańskich fabryk.

Misjonarze, jezuici opowiadają, że oprócz szklanych paciorków — kolorowe chustki do nosa najlepiéj się kwalifikują do nawracania dzikich ludzi na chrześcjańską wiarę; jeżeli już żaden argument nie zdoła przekonać mieszkańca amerykańskich lasów, albo rosłego Patagończyka o prawdziwości europejskiéj religji — to czerwona chustka do nosa z pewnością dokonać tego potrafi. Snać, że czerwona chustka ma szczególny urok dla dzikich ludzi, a fakt ten zdawałby się zbijać teorję Darwina o pochodzeniu człowieka co najmniéj — od małpy.

Według teorji Darwina, człowiek mniéj więcéj i z wołem musi być w pewném kuzynostwie; wiadomo zaś, że czerwonemi chustkami Hiszpanie drażnią byki do walki, więc te zwierzęta czerwonéj chustki nie lubią, a zatém różnią się od ludzi — a zatém człowiek nie ma z tém pospolitém bydłem nic a nic wspólnego, i pan Darwin mówił rzeczy, niedające się bynajmniéj udowodnić.

Dla ludzi niezamożnych, a chcących na każdym kroku pokazywać swoje herbowne pochodzenie, chustka do nosa staje się nieocenionym sprzętem. Ludzie, co mają powozy, karety, na drzwiczkach każą herb malować? cóż ma począć jednak człowiek ubogi? oczywiście haftuje herb na chustce do nosa, a duma rodowa w zupełności jest uratowana.

Po chustce do nosa też poznać pana, od czasu kiedy cholewy wyszły z mody; chustka batystowa żółta albo przynajmniéj z żółtym naokoło paskiem, świadczy o staranności co do toalety; biała batystowa chustka o prawdziwéj elegancji; chustki kolorowe płócienne o fakcie, że właściciel musi mieć „gmach wspaniały, który pustką nie stoi“, że ma nos kwalifikujący się do tabaki.

Zdaje się, że najświetniejsze czasy tabaki minęły, coraz mniéj tabaczarzy, coraz mniéj kolorowych chustek do nosa, coraz mniéj Bernardynów.

Tabaka, kolorowe chustki do nosa stoją w niezaprzeczonéj styczności z filozofją; im więcéj kolorowych chustek w handlu się rozchodzi, tém naród skłonniejszym jest do filozofji.

Na uniwersytecie w Pradze chodziłem na wykład nie pomnę już jakiéj gałęzi filozofji i uważałem, że prócz mnie i jeszcze jakiegoś Niemca, wszyscy słuchacze zażywali tabakę pod ławkami i używali kolorowych chustek do nosa, a atmosfera sali uniwersyteckiéj tak dalece przepełnioną była wonią tabaki i filozofji, że można było widzieć w powietrzu rymujące się systemata Kanta i Hegla obok paczek najlepszéj Lewanty.

Później spotkałem się z owym Niemcem, co tabaki nie zażywał.

— Czém pan jesteś? — pytałem się go — pańskim zamiarem było zostać profesorem filozofji.

— Jestem adwokatem — odpowiedział Niemiec.

— Bo pan nie zażywałeś tabaki i nie nosiłeś kolorowych chustek do nosa.

Sposoby noszenia chustki do nosa mogą podać temat do niewyczerpanych towarzyskich studjów. Patrzcie na wiejską dziewczynę idącą do kościoła: złożyła białą chustkę w trójkąt i niesie ją na książce do nabożeństwa, opierając ręce na fartuszku. Biedaczka cały tydzień rękami pracuje, w niedzielę nie wie co z niemi zrobić, więc powierza je chustce, a chustka ją wybawia z kłopotu.

Żyd w małém miasteczku chce oszukać nawet pana Boga, a że mu za drutem oddzielającym dzielnicę, w któréj mieszka, według ustaw religijnych interesów robić w święto nie wolno, więc na znak, że w chustce nic nie przyniesie, że żadnego nie zrobi interesu, opasuje chustkę około bioder — pomimo to wszakże ma kieszeń i w razie danym wsunie zysk do kieszeni.

Małomiejski elegant, pan prowizor z apteki, lub kancelista sądowy z szykiem wystawia koniec chustki z kieszeni, a wielkomiejski dandys na boku paletota ma osobną kieszeń na chustkę, i z kokieterją rożek takowéj światu pokazuje.

Istnieje doskonały humorystyczny obrazek angielskiego artysty, przedstawiający młodego człowieka niosącego bukiet swojéj narzeczonéj w dzień imienin. Narzeczony czeka przed drzwiami i puka, a chustka z tylnéj kieszeni cała prawie rozpuszczona, jak gdyby sztandar pokoju i przyjaznych zamiarów. Ile razy czeladnik od ślusarza albo kowala idzie się oświadczać, z pewnością w ten sposób chustkę swą umieści.

A krakowscy chłopi, jak oni umieją ocenić ważność chustki przy obrzędach weselnych. Kolorowe chustki w weselnym orszaku, to jak gdyby sztandary odniesionego zwcięztwa nad panną młodą, to znak radości i pokoju!

W rocznikach powstania z roku 1863 chustka do nosa ma także poświęconą sobie kartę. Proszę sobie przypomnieć wiersz Wincentego Pola pod tytułem sztandar. Matka tam synowi idącemu do powstania oddała chustkę spłakaną...

Syn wziął spłakaną chustkę w upominku,
I gdy się spostrzegł, do wodza powiada:
To chustka matki. „Ha! to weź ją z sobą,
Rzekł wódz mu na to, bo to dar nie lada,
Niech ci opieką będzie i ozdobą“!
I rozpiął chłopcu kurtkę i sam złożył,
Chustkę na sercu — i dzieciuch ochoczy,
Już ani płakał, ani się téż trwożył,
Lecz jako w tęczę patrzał w wodza oczy.

Biedny młodzieniec bił się dzielnie, lecz ugodzony kulą przy obronie jakiegoś mostu, upadł na ręce wodza.

Wódz go poderwał, a on mu powiada,
„To niechaj chustka matki nie przepada“!
Więc go zrozumiał, dobył chustkę żwawo,
Ale już była na w pół prawie krwawą,
Otóż potoczył w koło wzrok ponury,
I jak chorągiew wzniósł chustkę do góry.

Krwawa chustka zwała się sztandarem i wiodła oddział do boju. Krwawa chustka i w dawnych podaniach polskich ważne zajmuje miejsce. Morowa dziewica krwawą powiewała chustką, a znany jest pod tym względem prześliczny wiersz Mickiewicza.

Czerwona chustka i przyjemniejszych zdarzeń bywa towarzyszką, pan starosta na staropolskiém weselu po większéj części czerwoną za pasem nosił chustkę, a gdy chustkę podniósł, pary dzielnego się puściły mazura.

Pytałem się nieraz pięknych gosposi, dlaczego numerują chustki do nosa? ale nigdy dostatecznéj nie otrzymałem odpowiedzi. Numer zdaje się nie jest prezerwatywą przeciw gubieniu chustek do nosa, bo dalibóg najczęściéj gubiłem chustki — numerowane, wprawdzie mówią piękne gosposie, że chustki trzeba wyjmować ze szafy za porządkiem, aby się równocześnie niszczyły, ale chciałbym widzieć i poznać tę pedantkę, co katar zaczyna na pierwszym numerze chustki, a kończy na dwunastym! podobnoby się takich pedantek wiele nie znalazło...

Pamięć ludzka niema lepszego sprzymierzeńca jak chustkę do nosa, niczem książeczki kieszonkowe, kalendarze, niczem ołówki i tabliczki z gryflami, chustki do nosa, węzełki na nich zrobione najmniéj nas zawodzą — wprawdzie czasami nie wiemy, dlaczego się guzek zrobiło, wprawdzie musimy sobie przypominać co guzek oznacza, ależ jak to znów z drugiéj strony przyjemnie przypomnieć sobie znaczenie tego węzełka — co za tryumf, co za zwycięztwo.

Chustka bardzo często spełnia delikatną misję dyplomatyczną, ona jest powiernicą sekretów, znakiem słodkich schadzek.

„Upuszczę chusteczkę na balu, mówiła piękna bruneta — a to będzie znakiem, abyś się pan do mnie zbliżył“.

Co sobie mówiła późniéj zakochana para, w szalonych kołach walca, gdy dłoń była w dłoni? nie wiem; może dobiegając do końca salonu, powtarzała sobie z Mussetem:

Tant que mon coeur battra.
Toujours il te dira:
Rapelle — toi.

Sułtan, ów człowiek jedyny, co może według woli dogadzać kaprysom swego serca, z chustką do nosa zawarł przymierze, a gdy staje na progu seraju, rzuca chustkę pod nogi téj, która go dzisiaj ma prowadzić do siódmego nieba, która mu ma w przybliżeniu tylko okazać szczęście, jakie mu prorok w przyszłém obiecuje życiu.

Chustka do nosa i takie czarujące sprawia poselstwa.

A! zaprawdę! gdybym był poetą, śpiewałbym chwałę chustki do nosa, układałbym na jéj cześć sonety, i możeby to lepiéj było, aniżeli układać sonety na cześć jakiéj Laury albo Klary, która przeczyta sonet, dowié się z niego, że ją kochają i — kochać przestanie.

ordynacji wyborczéj: „Pierwotnie przepisywała ordynacja wyb. sejmowa, iż zmiana jéj nastąpić może tylko w pierwszém sześcioleciu absolutną większością posłów obecnych; następnie zaś tylko w obecności $^{3}/_{4}$ posłów, większością $^{2}/_{3}$ obecnych. W r. 1866 uchwalił sejm, iż ordynacja wyborcza jeszcze i w drugiéj, t. j. obecnéj kadencji może być zmienioną absolutną większością; gdy zaś sześćlecie owe już ubiega, a zmiana ordynacji wyborczéj dotąd nie nastąpiła, więc należałoby jeszcze i na przyszłe sześciolecie zezwolić na owe lżejsze warunki zmiany ordynacji; do tego dąży mój wniosek.“ Tak mniéj więcéj objaśniwszy swój projekt, uprasza wnioskodawca o odesłanie tegóż do komisji prawniczéj. (Przyzwolono.)

Koziebrodzki uprasza, by wniosek jego odnoszący się do płac nauczycielskich, odesłano do komisji edukacyjnéj.

Ks. Król motywuje długo i szeroko, tonem kaznodziejskim, wniosek swój o przeniesienie kosztów leczenia ubogich z gmin na fundusz krajowy. W końcu swego wywodu spostrzegł się, że nie pomyślał o tém, do któréj komisji ma być jego wniosek odesłany; za głośną poradą kilku posłów, zdecydował się do „szpitalnéj.“

Wniosek Bauma o podatku pośmiertnym odesłany został do komisji administracyjnéj; nie przytaczamy motywów wnioskodawcy, gdyż były to znane wywody przeciwników podatku pośmiertnego.

Poniżéj podajemy dosłowne brzmienie wniosków Bauma, Kirchmajera, Króla, Tyszkowskiego i Sawczyńskiego.

Przedostatnim punktem porządku dziennego były wnioski p. Chrzanowskiego o przymusie szkolnym i o założeniu szkółek w każdéj gminie, których brzmienie już poprzednio podaliśmy. Wnioskodawca motywując te wnioski, przytacza ostatnie wypadki dziejowe na dowód, że „mędrsi zwykle zwyciężają i że wbrew przysłowiu polskiemu „mądry nietylko przdgada, ale i wybije.“ We Francji dawniéj nie chciano przyjąć propozycji Guizota i Cousin o zaprowadzeniu przymusu szkolnego, lecz teraz zmieniono zdanie i naprawiono złe. W Austrji istnieje ustawa o przymusie szkolnym od roku 1869, ale ustawa państwowa, którą dotąd nie wszystkie sejmy wcieliły do ustaw krajowych a raczéj wszystkie prócz galicyjskiego. Na nas tedy koléj uczynić krok ten niezbędny, a tém bynajmniéj nie ubliżymy rezolucji i pewni jesteśmy sankcji, gdyż ustawa, którą proponujemy zgadza się zupełnie z ustawą państwową w téj mierze wydaną. Przeprowadzenie wniosku 2go o zakładaniu szkół ludowych kosztem kraju, kosztować wprawdzie będzie o 900,000, więcéj niźli dotąd wydawał kraj na te cele, ale koszt ten nie zawielki w stosunku do korzyści, których się spodziewać należy.

Z powodu krótkości sesji wnosi mowca, by na teraz tylko uchwalono dwie zasady wniosków jego, a zaś przeprowadzenie szczegółowéj ustawy i przedłożenie jéj sejmowi na następnéj sesji, poruczyć komisji szkolnéj uchwalono.

Wniosek Zamojskiego o wózkach, odesłano do komisji drogowéj.

Posiedzenie zamknięto o godzinie $1^{1}/_{2}$. Następne posiedzenie w sobotę. Porządek dzienny: 1) drugie czytanie wniosku rządowego o pertraktacjach serwitutowych; 2) ustawa o ochronie ptaków; 3) ustawa o budowie szpitala w Krakowie; 4) sprawa zarządu lwowskiego szpitala; 5) wniosek Hallera o spolszczeniu gimnazjum II. 6) wniosek Ławrowskiego o ruskich wykładach w gimnazjum I i 7) w grecko-kat. szkole wzorowéj; 8) wniosek Pawlikowa o ruskiem gimnazjum; 9) wniosek Ziemiałkowskiego o organizacji gmin.

Wniosek.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Na stypendja dla uczniów i uczennic seminarjów nauczycielskich przeznacza się aż do odwołania kwotę 10,000 złr. w. a. z funduszu krajowego.

We Lwowie d. 15 września 1871.

Zygmunt Sawczyński w. r.
wnioskodawca.

Wniosek.

Sejm uchwala:

Z powodu wielkiego nieszczęścia pożaru, — którem dotknięte zostało miasto Dobromil, uchwala sejm ryczałtową zapomogę z funduszu krajowego w sumie 25,000 złr. w. a.

Tyszkowski
wnioskodawca.

Wniosek.

Raczy wysoki sejm uchwalić, aby połowę kosztów za utrzymanie chorych w szpitalach publicznych, które gminy za ubogich chorych obowiązane były płacić zniesiono, i takowe na kraj cały przeniesiono.

Lwów 15 wrześnta 1871 r.

Ks. Michał Król w r.
poseł okręgu wybor. brzeskiego.

Wniosek.

Zważywszy — że podatek pośmiertny jest jednym z głównych powodów upadku dobrobytu mieszkańców naszego kraju, a mianowicie włościan.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Poleca się komisji administracjnéj — ażeby przedstawiła sejmowi odpowiednie wnioski w celu zmiany najdotkliwszych ustępów prawa o podatku pośmiertnym.

Józef Baum w. r.
wnioskodawca.

Wniosek.

Zważywszy, że obecnie obowiązująca ustawa drogowa w zastósowaniu zupełnie okazała się niedogodną i rozliczne wywołuje trudności, — o czém stan dróg gminnych aż nadto przekonywa — wnosze:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Poleca się komisji drogowéj, na obecnéj jeszcze sesji sejmowéj przedstawić odpowiednie w tym celu wnioski do zmiany ustawy.

J. Kirchmajer w. r.
wnioskodawca.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Od jednego z kapłanów katolickich otrzymujemy następujące pismo:

Ze wsi 19 sierpnia.

Będąc przekonanym, że *Kraj* trzyma z sprawiedliwością i że jest organem zasad demokratycznych i obrońcą uciemiężonych, pragnąłbym, by moje myśli były ogłoszone w szpaltach jego, i abyście ze swéj strony zrobili nacisk moralny na deputowanych dzisiejszego krajowego sejmu, aby kwestje, jakie podnoszę dzisiaj, mogły być wniesione do sejmu, i uzyskały uwagę obradujących. Wiadomo ludziom myślącym, że wszystkie warstwy i zatrudnienia istniejące w społeczeństwie naszém, rządzą się przepisanemi prawami i statutami. Jeden tylko stan kks. wikarjuszów pozbawiony praw i przepisów, rządzony bywa prawami feudalnemi, despotycznemi. Położenie duchowieństwa niższego religji katolickiéj, jest nieznośne i narażone na różne przygody, na kaprysy i gniewy. Wikary nie ma wyznaczonych przepisów swego zatrudnienia parafjalnego, tylko zależy od widzimisię przełożonego. Niema żadnego stosunku w dochodach, wystawiony jest na jałmużnę parafjan; ztąd nałóg z urzędu do chciwości. Pensja kks. wikarjuszów w dzisiejszych czasach jest istnie potworną, 210 złr. rocznie! Z téj sumy płacą zwykle za życie 108 złr., więc na rok zostaje wikaremu 102 złr.

Podwładny skoro nie ma stałych wytkniętych obowiązków, narażony na ciągłe niesnaski z przełożonymi. — Oto położenie kks. wikarjuszów.

Druga kwestja bardzo ważna i na czasie jest: by sejm krajowy wraz z władzą duchowną odebrał władzę prezentowania proboszczów dworom, a zlał na komitet parafjalny. Według mego zdania, sejm, który czuwa nad dobrem i sprawiedliwością społeczeństwa w kraju konstytucyjnie rządzonym, winien wiedzieć, że dzisiejsze prawo prezentowania nie ma racji istnienia. Dziś cała parafja ponosi ciężary materjalne dla kościołów parafjalnych i budynków; dzisiejsze prawo prezenty nieraz krzywdę parafji przynosi i czyni kapłanów zależnymi i związanymi.

Byłby już czas załatwić powyższe kwestje. Dotyczą one wielkiéj liczby obywateli kapłanów. Duchowieństwo polskie nic nie ma wspólnego z goljanizmem, zmartwychwstańcami i jezuitami, i ma prawo do opieki społeczeństwa, któremu dobrze służy. Mniejsza o to, że kks. wikarjusze nie mają praw politycznych, prawa głosu i t. d., ależ należy im się to, żeby pod względem materjalnego położenia nie byli parjasami w społeczeństwie.

Poznań. [Odprawa Stańczykom]. Wiadomo, że organ Stańczyków Przegląd t. z. polski radzi wyrzec się Poznańskiego i Szlązka dla jakichś konszachtów z Bismarkiem. W ostatnim zeszycie Przeglądu nazwał pan Koźmian prace narodowe Szlązka z całą znaną cynicznością tego organu: zabawką i szaleństwem. Dzienniki polskie w Galicji dały już odprawę Przeglądowi — obecnie podajemy tu wyjątek z *Dziennika Poznańskiego*. Pisze on o Przeglądzie i p. Koźmianie:

„Wystąpieniem swém przekonywa on tylko, jak dalece nie potrzeba być wcale demagogiem lub czerwoném zapaleńcem, by się łudzić mrzonkami i by pod wpływem i wrażeniem uwidzeń miłości własnéj grzeszyć antinarodowém bluźnierstwem a popadać w mętne wybujałości frazeologji politycznéj. Niech się pan Koźmian uspokoi. Nikt nie myśli dzisiaj o wojnach z Niemcami czy Moskwą. Ani Szlązk, ani Poznańskie, ani zapomniana przez pana Koźmiana Ruś i Litwa, ani pamiętne przezeń Królestwo Polskie z Warszawą, nie myślą zakłócić galicyjskiego spokoju pretensją emancypacyjnéj krucjaty. Za to mają według nas wszystkie części kraju i wszelkie odłamy społeczeństwa polskiego bez względu na obecne położenie swe polityczne, z jednéj strony prawo do serca i uczucia solidarności polskiéj, z drugiéj u wszystkich, co nie zaglądając w ich serca i uczucia, noszą nazwiska polskie a posługują się w mowie i piśmie językiem polskim szacunku przynajmniéj dla swych polskich uczuć, żądań i trudów. Nikomu co nie chce rozbratu ze wspólnością narodową, nie wolno przekraczać téj granicy. Statystyka nauczy p. Koźmiana, jaką cyfrą znajduje się reprezentowana ludność polska w Poznańskiem i Szlązku, w owych krajach, których sama nazwa tak wrażliwie na nerwy jego działa. Trudy nasze i zapasy około utrzymania narodowego życia, spontaniczne objawy narodowe i rezultaty ostatnich wyborów na Szlązku powinny go nie mniéj przekonać, jak dalece ludność polska owych krain polską chce pozostać. Że bratnia ludność Galicji uczucia te i dążenia szanuje i uznaje, nie nazwiemy ani „zabawką,“ ani „kolosalném szaleństwem.“ Natomiast zbywa nam na predykacie dla kolosalnéj zarozumiałości (polityki organu Stańczyków), która wymarzywszy bardzo problematyczny jeszcze fakt austrjacko-niemieckiego aliansu i upatrzywszy w nim sobie specyfik na ubezpieczenie Galicji przeciw zaborczości moskiewskiéj a może i na odzyskanie Warszawy i Królestwa, poświęcić nie tylko gotowa dla swéj mrzonki półtora-miljonową ludność, będącą i chcącą być Polską, ale która co więcéj, współczucie bratnie dla téj ludności darzy epitetami „zabawki i kolosalnego szaleństwa.“ Strzeż Boże politykę polską od podobnych Cavourów i Bismarków a publicystykę polską od podobnych zboczeń które jaskrawym przykładem dowodzą, do czego ostateczności jakiego bądź rodzaju i charakteru są zdolne.“

Wiedeń. [Urzędowe oświadczenie.] *Wien. Abendpost* pisze: „Wykazaliśmy już wczoraj ponownie i w sposób wcale niedwuznaczny, że reskrypt królewski do sejmu czeskiego nie narusza w żadnym względzie mocy obowiązującéj zasadniczych ustaw państwa w całéj ich rozciągłości. Dzisiejsze dzienniki donoszą o „zastrzeżeniu prawném“, przygotowaném dla sejmu dolnoaustrjackiego, według którego sejm ma „uroczyście i z naciskiem zawarować się przeciw wypływającemu z reskryptu królewskiego uchyleniu mocy obowiązującéj konstytucji państwowéj względem królestwa czeskiego“ itd. To ponowne wyzyskiwanie formalnie i materjalnie dowolnego i niedającego się usprawiedliwić tłumaczenia reskryptu królewskiego, przywodzi nam na pamięć, że niedawno jeden z członków stronnictwa konstytucyjnego dosłownie w ten sposób się wyraził: „Jako prawnik zgadzam się zupełnie z ministerstwem, ale właśnie jest to rzeczą stronnictwa, wszystko odrzucać, co tylko od ministerstwa pochodzi“. Cechuje to dostatecznie obecnê położenie.

O mniemaném zaniepokojeniu Węgrów, którzy niby wszelkiemi siłami chcą stawić opór zamiarom ministerstwa, tak pisze: „Przeciwnie, w *Lloydzie węgierskim*, znajdujemy dziś uwagę, „że prawna podstawa pod nogami niemiecko-czeskich posłów sejmowych zdaje się być chwiejną“, potem zaś dodaje: „Z ich zastrzeżenia przeglądają wszystkie znane już hasła walk politycznych. To co Niemcy w Czechach przytaczają jako powód usunięcia się z sejmu, powinno ich było właśnie zagnać do udziału w czynnościach parlamentarnych“. Już ten jeden głos uprawnia przynajmniéj do przypuszczenia, że panujące niby w Peszcie wzburzenie ma swoją właściwą siedzibę w Wiedniu, i że nie idzie tu tyle o dowóz z Pesztu do Wiednia, jak raczéj o wywóz z Wiednia do Pesztu.

Widoki ostatniego nie będą zapewne korzystne, bo z jednéj strony umieją w Peszcie dobrze oceniać trudności, jakie za sobą pociąga każde wewnętrzne utrwalenie państwa, uwzględniające w lojalny sposób wszystkie stosunki narodowe i prawnopolityczne, z drugiéj strony nie będą mogli pominąć w Peszcie i tego faktu, któryby się sprzeciwiał twierdzeniu naszemu z d. 24 sierpnia 1871 r.: „że ugoda nie naruszy ani koniecznéj jedności państwa, ani ugody z Węgrami, ani praw Niemców w Austrji, ani obywatelskich wolności.“

— Postanowieniem z dnia 19 b. m. nadał cesarz opróżnioną przy najwyższym sądzie posadę prezydenta senatu nadwornemu radcy sądu najwyższego Edwardowi Napadiewiczowi-Więckowskiemu.

— Minister Grocholski ma już zakres działania]. *Presse* donosi: „Wreszcie ustanowiono już zakres czynności dla ministra galicyjskiego. — Pan Grocholski otrzymał pozwolenie do przeglądania wszystkich aktów ministerjalnych odnoszących się do Galicji; ma także prawo uwidoczniać na aktach, że się zgadza lub nie zgadza.

W pierwszym przypadku następuje załatwienie, w drugim sprawa przychodzi przed radę ministrów. Nowo ustanowiony zakres działania Grocholskiego ten tylko odniesie skutek, że sprawy galicyjskie pójdą w odwłokę, bo jeżeli inni ministrowie nie zechcą ustąpić, przegłosują swego polskiego towarzysza a Polacy to jedynie przytem zyskają, że co do najwyższych czynności rządowych orzeczono pozorną odrębność Galicji.“

Tak mówi *Presse*. Nam zdaje się, że na razie niebezpieczeństwo nie jest jeszcze tak wielkie, jak długo ster rządu trzyma ministerstwo ugodne, przychylne krajowi. Inna rzecz, jeżeli w tym względzie zmiany nastąpią.

— *[Z sejmów przedlitawskich]*.

Sejm czeski. Komisja ustanowiona do rozważania reskryptu królewskiego ułoży adres, który to, na co się przewódcy Czechów z prezesem ministrów zgodzili, postawi jako żądania kraju.

Projekt adresu, nim przyjdzie pod obrady izby, przedstawiony będzie pierwéj przez dr. Riegera hr. Hohenwartowi do przejrzenia i poczynienia uwag, jakieby uznał za stosowne. Komisja — któréj przekazano ustawą narodowościową przyjmie ją w całości według projektu rządowego i pochwali ją w sprawozdaniu do sejmu. W komisji dla zmiany sejmowéj ordynacji wyborczéj złożono trzy wnioski. — Stronnictwo młodo-czeskie proponuje rozpisanie nowych wyborów — i użycie wszelkich środków agitacyjnych do pozyskania 15 głosów, by tem samem zapewnić sobie większość $^{3}/_{4}$ części całego sejmu-tyle bowiem potrzeba do zmiany ordynacji krajowéj.

Stronnictwo staroczeskie sądzi, że tyle głosów na podstawie obecnéj ordynacji wyborczéj żadną miarą zyskać nie można i dla tego wnosi, by teraz zmienić tylko ordynację wyborczą, na podstawie nowéj ordynacji wyborczéj zwołać nowy sejm i wtenczas dopiero uchwalić zmiany w ordynacji krajowéj. Stronnictwo feudalne wreszcie, widząc wielkie trudności w przeprowadzeniu takiego planu, chce i stara się o to, by poprostu rząd narzucił sejmowi nową ordynację wyborczą.

W miejsce dotychczasowego wydziału sejmowego (krajowego) ma być na przyszłém posiedzeniu wybrany „wydział wykonawczy.“

— [Sejm górno-austrjacki] przyjął jednogłośnie wniosek Pflügla i towarzyszy względem wystosowania adresu do cesarza i przekazał go komisji konstytucyjnéj. Następnie uchwalono stosownie do wniosku komisji konstytucyjnéj, że sejm przechodzi do porządku dziennego nad oświadczeniem 16 posłów, którzy chwilowo z sejmu się usunęli i wezwie ich do udziału w obradach. Na przyszłém posiedzeniu odbędzie się wybór członków wydziału krajowego.

— [Sejm karyntyjski]. Na trzeciem posiedzeniu przyjęto wniosek dr. Luggina, by komisji prawniczo-politycznéj polecić zbadanie, jaki wpływ wywiera reskrypt królewski do sejmu czeskiego na Karyntję i podanie odpowiednich w tym względzie wniosków.

— [Sejm trjesteński]. Podano wnioski względem utworzenia wydziału prawniczego w Trjeście, zniesienia obwarowań i obwodu fortyfikacyjnego, tudzież względem przywrócenia praw historycznych.

Francja.

[Posiedzenie zgrom. nar.] z dnia 14go b. m. ożywione zostało udzieleniem ważnych wiadomości, jakie przyniósł minister spraw zagranicznych p. de Rémusat, we względzie nowo zawiązującego się traktatu z Prusami.

Zamieszczamy w całości, według urzędowego sprawozdania, głos p. ministra.

„Panowie! Zgromadzenie nar. miało już sobie zakomunikowaną wiadomość o rozpoczętych układach pomiędzy Francją a Prusami, i których celem byłoby zaprowadzenie tymczasowe dla Alzacji i Lotaryngji cłowego rozporządzenia podobnego do tego, jaki im udzielił art. 9 frankfurtskiéj konwencji. Negocjacja ta zdaje się przybliżać do końca. Podstawy, na których ma polegać, już są postanowione w naszym umyśle. Przychodzimy przedłożyć je wam pod zatwierdzenie. Wiecie, że nie idzie tu tylko o cząstkowy handlowy traktat. Gdyby szło wyłącznie o udzielenie korzystnego rozporządzenia dla Alzacji, pomimo naszego pragnienia, aby spełnić życzenia téj szlachetnéj ludności, z którą nas łączy tyle wspomnień, lękalibyśmy się obudzić nieufność w narodowym przemyśle i sprowadzić na siebie podejrzenie o obojętność dla jego interesów, która jest od nas daleką; powstrzymalibyśmy się z domaganiem od niego ofiar, które jakkolwiek ograniczone zdawałyby się bez wynagrodzenia. Ale tych kompensat Prusy nam nie odmawiają. Były one dla nas drogocennemi, głównie dlatego, że nas przybliżały do zupełniejszego oswobodzenia ojczystéj ziemi.

Oto są podstawy, na których mamy pewną nadzieję porozumienia się. Przemysłowe wyroby Alzacji i Lotaryngji będą zwolnione od cła, począwszy od 1go bieżącego września aż do przyszłego 31go grudnia; ponosić zaś będą $^{1}/_{4}$ opłaty od 1 stycznia 1872 r. do przyszłego 1 lipca, a połowę cła od tego dnia do 1 stycznia 1873 r., w zamian pewnéj wzajemności w produktach niezbędnych dla miejscowych przemysłów.

Wojska niemieckie opuściłyby natychmiast departamenta Aisne, Aube, Côte d'Or, Haute Saône, Doubs i Jura; wojsko okupacyjne zostałoby zmniejszone do cyfry 50,000 ludzi. (Bardzo dobrze!) — Tym sposobem w zamian kilku celnych ustępstw otrzymalibyśmy: 1) że druga strefa naszych departamentów, otwarta dla wojsk niemieckich, zostałaby osiem miesięcy prędzéj wolną; 2) oszczędność na kosztach utrzymania okupacyjnéj armji równającéj się różnicy pomiędzy 50,000 a 80,000.

Warunki te są dla nas nieodmienne. Pragnęlibyśmy przedłożyć wam tekst umowy obustronnie przyjętéj, ale dotąd jest jeszcze nie wykończona. Jednakowoż czas nagli; taka konwencja, aby zachowała swą wartość, powinna być bezzwłocznie wprowadzona w wykonanie. Gdy będąca na ukończeniu umowa, nie mogła być wam przedłożona, jak dopiero gdy się na nowo tu zbierzecie, zajęcie sześciu departamentów przedłużyłoby się o trzy miesiące, i więcéj jak $^{3}/_{8}$ oszczędności byłoby straconych. W tém przypuszczeniu trzebaby było traktat porzucić. Rząd zatém postanowił przedstawić wam projekt prawa, upoważniający prezydenta rzpltéj do zawarcia i zatwierdzenia konwencji, natychmiast prawomocnéj, a ściśle do podstaw wam przedłożonych zastosowanéj. Nie oddalimy się od nich. Wiemy, że jest to żądać od zgrom. nar. wielkiéj oznaki zaufania; musimy jednak coś więcéj jeszcze powiedzieć: musimy żądać nagłości i to niezwykłéj nagłości; ponieważ, jeżeli traktat ma być zawarty, potrzeba aby projekt prawa został zawotowany przed zawieszeniem waszych prac. Głęboko czujemy całą ważność zobowiązań, jakie na nas nałoży to wotum zaufania. Przyjmujemy wszelką odpowiedzialność za zobowiązania, jakie zaciągamy względem was. (Ogólne potakiwanie.)

Według telegraficznych wiadomości, projekt p. de Rémusat źle został w biurach izby przyjęty. W komisji siedmiu członków było za odrzuceniem go, czterech za zmianą, a czterech za przyjęciem.

— [Obecność p. Nigry] na dyplomatycznym obiedzie danym w zeszłą niedzielę, kładzie koniec wszelkim fałszywym pogłoskom o niezgodzie zachodzącéj pomiędzy rządami francuzkim i włoskim.

— [Sprawa klasztoru Trinita del Monti], będącego własnością Francji, już się spokojnie zakończyła. Wiadomo, że municypalność rzymska dała polecenie kilku jeometrom wejścia do tego klasztoru dla zrobienia niwelacyjnego pomiaru. Przełożona zakonnic odmówiła wpuszczenia miejskich urzędników, uciekając się pod obronę francuzkiego ambasadora. Dzienniki włoskie korzystały z téj sposobności, aby wylać na Francję cały zapas swéj żółci. Nieporozumienie uchylono w ten sposób, że rząd włoski przyznał nietykalność francuzkiéj własności; ksieni zaś ze swéj strony nie będzie się sprzeciwiać wejściu do części klasztoru, gdzie ma być zdjęty niwelacyjny pomiar.

— [Rozbrojenie gwardji narodowéj w dep. Loire] rozpoczęło się 16 bm. Dotąd żadna depesza nie doniosła, aby to rozporządzenie napotkało na jaki opór lub stało się przyczyną nieporządków. — W następnych dniach rozbrojenie odbywało się w departamencie du Rhône, w miastach Lyonie i St.-Etienne.

— [Sąd kasacyjny] odrzucił apelacje Rossela i Ferre'go. Odmówną również dała im odpowiedź komisja ułaskawień, która się niedługo rozwiąże, ponieważ ze zgromadzenia nie pozostanie, przez czas zawieszenia posiedzeń, jak tylko stała komisja.

Rossel więc i Ferré zostaną straceni; ale co do podpalaczek naftą, mówią, że kara śmierci nie będzie na nich wykonaną. Także i co do Lulliera, nietylko nie będzie rozstrzelany, ale podobno jako obłąkany tylko w szpitalu zamknięty. Jeżeli komisja ułaskawień nie przeleje swych praw na stałą komisję, to wszyscy na śmierć skazani nie będą mogli być straceni podczas odroczenia posiedzeń izby, gdyż nie będzie do kogo udać się o ułaskawienie, czego znowu nie można odmówić potępionym.

— [Doktór Rastoul], członek komuny, skazany na prostą deportację, dostał pomieszania zmysłów. Przeprowadzono go do cywilnego szpitalu w Wersalu. Aby go tam przeprowadzić, bez wywołania gwałtownego napadu, przywołano jego żonę, która go wzięła pod rękę. — Komisarz policji i kilku policjantów szło niepostrzeżonych o dziesięć kroków w tyle po za niemi.

— [Zmiany w ministerjum] może jeszcze w czasie feryj mieć będą miejsce; dymisja p. Pouyer-Quertier nabiera prawdopodobieństwa. Podobnież usunięty ma być jen. de Cissey, minister wojny, jako zbyt wielki rutynista i nieodpowiedni swemu stanowisku; wreszcie także zapewne Juljusz Simon nie utrzyma się przy ministerstwie oświaty publicznéj.

— [Trzeci sąd wojenny] stwierdził to, co było do odgadnienia łatwe, iż kara śmierci w przestępstwach politycznych jest zniesiona. Zniesienie to uważać można, iż już dwa razy miało miejsce: raz uchwaliła je rzeczpospolita z r. 1848, a drugi raz usankcjonowano je w r. 1870, gdy od kary téj zwolniono człowieka, który od początku dziejów Francji najwięcéj szkody jéj zrządził.

— [W czasie rozpraw nad prawem o ferjach], Langlois wystąpił ze znakomicie motywowanym wnioskiem, w myśl którego w porze ferji Thiers sam, bez udziału komisji nieustającéj lub zgodnie ze zdaniem téjże komisji, miałby prawo znieść stan wojenny w departamentach i Paryżu. I cóż powiedzieć, że zgromadzenie wniosek odrzuciło?

Rossja.

[Nowa ustawa prasowa — kurator odeskiego naukowego okręgu i jego sposób motywowania pewnych rozporządzeń — uzbrojenia — wojna w Azji środkowéj — car — cholera].

Komisja do spraw prasowych opracowuje nową ustawę, która ma być liberalniejszą od obecnie obowiązującéj. Samo przez się rozumie się, że rząd pod tym względem nie będzie zbyt hojnym i poprzestanie na minimum liberalizmu. Np. kaucja dla czasopism wychodzących bez cenzury pozostanie w tych samych rozmiarach, co i dawniéj. Środki administracyjne w kształcie ostrzeżeń pozostaną i nadal, z tą jednak różnicą: jeżeli czasopismo w ciągu piętnastu miesięcy — od pierwszego ostrzeżenia zachowa się grzecznie, w takim razie następne ostrzeżenie będzie się liczyć pierwszém. Dotychczas komisja jeszcze nic nie uchwaliła względem procedury do spraw prasowych. — W celu rychłego załatwienia procesów prasowych, chciano utworzyć osobny departament izby sądowéj, ale teraz odstąpiono od téj myśli i poprzestano na natychmiastowém odsyłaniu spraw tego rodzaju do izby sądowéj.

W Rossji zadanie prasy nierównie trudniejsze, jak w krajach konstutucyjnych, bo jest jedynym wyrazem opinji publicznéj, jeżeli tylko o niéj może być mowa w społeczeństwie, które zaledwo od dnia wczorajszego zaczęło samodzielnie myśleć i stawiać pierwsze nieśmiałe kroki na drodze samorządu. Kraje konstytucyjne mają swoją reprezentację, władze autonomiczne, obieralnych urzędników i t. d., którzy stoją na straży sumiennego zastosowywania i wykonywania praw obowiązujących. — W Rossji wszystkie te obowiązki spadają na prasę, któréj zadanie przeto staje się nadzwyczaj trudném, zwłaszcza, że jéj działalność jest krępowaną. A tymczasem nie zbywa na krzyczących nadużyciach, których wykazanie i napiętnowanie leży na sumieniu dziennikarsta. Do liczby takich należy postępowanie kuratora odeskiego.

Rzecz tak się miała. — Za staraniem ziemstwa rząd zezwolił od czasu do czasu nauczycielom szkół ludowych odbywać zjazdy, które sprawie oświaty ludowéj mogłyby wyświadczyć niemałą usługę. Ma się rozumieć, że nie jestto prawo powszechne, ale jakby pewnego rodzaju łaska, która się daje tylko wyjątkowo i w pewnych okolicznościach; bo na odbycie każdego zjazdu trzeba się starać o osobne pozwolenie ministra spraw wewnętrznych.

Kto zna biurokrację moskiewską ten pojmie ile tam potrzeba przezwyciężyć trudności i jak długo czekać na rezolucję. Przytém na każdém takiem zgromadzeniu musi być obecnym urzędnik z okręgu naukowego t. z. inspektor. Niewiadomo, czy w skutek tajemnéj instrukcji lub innych powodów, kuratorowie starają się wszelkimi sposobami nie dopuszczać do zjazdów. Bardzo charakterystyczny jest powód, dla którego kurator okręgu naukowego nie zezwolił na zjazd w gubernji ekatyrynosławskiéj. Proszą go o pozwolenie, a on odpowiada: niepodobna, inspektor umarł, drugiego jeszcze nie mamy. Ziemstwo powtórnie robi przedstawienie, aby czemprędzéj zamianował nowego inspektora. Posada zbyt ważna, odpowiada kurator, a zdolnego człowieka dotychczas nie znaleźliśmy. Nareszcie zapytują, czy po zamianowaniu inspektora będzie można odbyć zjazd, bo tego wymagają interesa szkolne. Nastąpiła odpowiedź, że nie! nowy inspektor nie będzie miał potrzebnéj wprawy do przewodniczenia zjazdowi. I cóż począć wobec podobnych argumentów? Gdyby n. p. sędzia umarł, to należałoby zawiesić czynności sądu, zanim rząd nie zamianuje nowego sędziego i nowozamianowany nie nabierze pewnéj wprawy w wykonywaniu swych obowiązków. Taka to loika kuratorów moskiewskich!

Oręż rossyjski robi znaczno podboje w Azji środkowéj, niedawno wojska zagarnęły kraj t. z. przyilijski, na objęcie którego wyruszył natychmiast jenerał-gubernator z Taszkientu. Widocznie, że Rossja myśli o zdobyciu innych jeszcze krajów, bo nie poprzestaje uzbrajać się. Obecnie ministerjum wojny zamierza utworzyć 60 nowych baterji o ośmiu działach, a zatem powiększa artylerję o $^{1}/_{3}$ dotychczasowéj ilości.

Car zwiedza wschodnio-południowe prowincje cesarstwa, podróż jego pod żadnym względem nie zasługuje na uwagę.

Cholera grasuje w całéj południowéj Rossji, na Kaukazie i w gubernjach: kijowskiéj, wołyńskiéj i grodzieńskiéj.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Cesarz zatwierdził wybór Juljusza Kozickiego, właściciela dóbr ziemskich, na prezesa; zaś Edwarda Teodorowicza, c. k. sędziego pow., na zastępcę prezesa rady pow. w Podhajcach.

Uzupełniające wybory: jednego członka do rady pow. w Rzeszowie z grupy większych posiadłości, w miejsce p. Leona Kellermana, rozpisuje prezydjum c. k. namiestnictwa na dzień 12 października r. b.

Jednego członka rady pow. sokalskiéj z grupy gmin miejskich, odbędzie się 10 października r. b.

Wybory odbędą się w miastach powiatowych, o godzinie zaś i miejscu zawiadomieni będą wyborcy kartami legitymacyjnemi, które im zostaną doręczone.

Wiadomości z literatury i sztuki.

W *Dzienniku Poznańskim* czytamy:

Muszę słów parę powiedzieć o dwóch tomikach, będących odbiciem z odcinków *Kraju*, a noszących tytuł „Album fotograficzne“. Jest to niezawodnie najlepszy płód satyryczno-humorystyczno-politycznéj literatury, jaki się od wielu lat u nas pokazał.

W dwóch tych książeczkach macie objęte sylwetki prawie wszystkich wybitniejszych postaci galicyjskich, politycznych, literackich i naukowych. Pod zmyśloném, zwykle bardzo dowcipnie dobraném nazwiskiem, znajdzie tu czytelnik fizyczne i moralne portrety naszych znakomitości. Co zaś najważniejsza, że autor umiał wybornie znaleźć miarę i metodę malowania. Nie są to portrety pochlebiające, owszem, nawet sympatyczne postacie mają tam garby, zezy i brodawki, ale nigdzie niema nieprzyzwoitego uderzenia na osobistości, nigdzie skandalu lub wdzierania się w tajniki prywatnego życia. Nie jeden bardzo poważny człowiek wyszedł na dość śmieszną figurę na fotografji, nie jeden może w duszy klął fotografa, ale koniec końcem, przyjaciele i znajomi uznali uderzające podobieństwo, więc gniewać się głośno nie wypada, i trzeba się uśmiechać.

Dla poznańskich czytelników dziełko to powinno nie być bez zajęcia. Z nazwiska znają oni te nasze wielkości, co chwila czytają o Smolkach, Grocholskich, Zyblikiewiczach, Krzeczunowiczach, Sapiehach i t. d., ale znają ich *en grande tenue* na mownicach i w takiéj perspektywie, na któréj się wszystko większém wydaje. W „Albumie fotograficznym“ znajdzie ich niejako w szlafroku, a dowcipny i dobrze wychowany fotograf z humorem i werwą choć bez stronniczości i złośliwości, pokaże im zwyczajne ułomności i słabości tych ludzi i postawi ich przed wami tak plastycznie, jak na prawdziwéj fotografji, tylko że z komentarzami.

Obrazki te zresztą nie są i bez głębszéj doniosłości. Pod lekką i dowcipną formą autorowi udaje się czasem nie już fotografję, ale kompletny portret odtworzyć i nie jeden z odmalowanych pewno skorzystał, przejrzawszy się w tém lusterku. Dobrzeby było, żeby n. p. nieśmiertelny choć milczący Wojtuś utworzył u was w Poznaniu podobne atelier fotograficzne. Materjału tam nie braknie pewnie.

Wracając do „Albumu,“ zawiera on w dwóch tomikach około 60 fotografji. — Sześćdziesiąt znakomitości! I skarżymy się na brak ludzi. Wielką zasługą autora jest rzadka bezstronność. Nie wypiera on się swych zasad, ale ma równą wiarę dla ich stronników lub przeciwników. Większa część tych obrazków nakreślona z niezmierną żywością i wiernością.

Autor posiada wielki talent malowania fizjonomji ruchów i sposobów wzięcia się a przytem ma na swe usługi niewyczerpany zapas anegdotek i owych rysów krótkich a charakterystycznych, które w kilku słowach malują człowieka. Słowem jest to bardzo ciekawa galerja, naszkicowana bez zawiści i pochlebstwa, dość dowcipna, by nie stać się nudną, — dość głęboko sięgająca, by nie być efemery-

czną humoreską, któréj wartość jutro ginie.

Nakładem także *Kraju* wyszła 5 aktowa komedja p. A. Bełcikowskiego p. t. „Dwaj Radziwiłłowie;“ zaprzeszłéj zimy przedstawiana na scenie krakowskiéj. — Ponieważ było już wtedy w odcinku waszym obszerne o téj sztuce sprawozdanie, wię nie rozpisuję się o niéj dzisiaj. Objawić muszę tylko zdziwienie moje — że lwowska i poznańska scena dotąd nie pokazały swéj publiczności tego utworu. Nie jest to zapewne jedna z owych prac błyskotliwych i obliczonych na efekt. Są w niéj wady i rozwlekłości. Sam przedmiot może za błahy — ale z drugiéj strony charaktery wykończone starannie i konsekwentnie a w całém przeprowadzeniu czuć tradycje dobréj szkoły, uszanowanie dla sztuki i szukanie efektów tam tylko, gdzie ich szukać wolno.

Tygodnik mód nr. 37 zawiera: Do oczu ukochanéj, wiersz. — Wincenty Pol jako prozaik, studjum K. Wł. Wójcickiego. — Najdawniejsza podróż Polaków po Azji. — Pierwsza i ostatnia miłość, powieść przez Paulinę Wilkońską. -Kamienne serce, powieść przez Golo-Raymunda z niemieckiego.—Wspomnienie z podróży po Włoszech, p. Aleks. Dumasa (ojca).— Dodatek z drzeworytami.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Minister dr. Grocholski wyjechał do Rożysk, majątku swego w tarnopolskiém. Jutro wraca do Lwowa a w poniedziałek odjeżdża do Wiednia, gdyż kończy mu się urlop 14-dniowy, otrzymany od cesarza.

Czytelników a głównie czytelniczki nasze zawiadamiamy, że aż do 1 października nie rozpoczniemy już we feljetonie naszém większéj powieści, a to ze względu na nowo-przybywających z każdym kwartałem abonentów. Do 1 października więc zamieszczać będziemy we feljetonie mniejsze obrazki, humoreski i t. p. Dopiero z dniem 1 października rozpoczniemy większą powieść przez autora „Skrupułów“ p. t. „**Ella**.“ Powieść ta osnuta jest na tle prawdziwych dziejów kilku rodzin polskich w ostatnim stuleciu, a teatrem jéj jest Kongresówka i Galicja.

Dla jenerała Józefa Wysockiego nadesłała nam redakcja dziennika *Hon* w Peszcie 200 zła., załączając następujące pismo:

„A la redaction de *Kraj!*

Salut! fraternité!

Le journal hongrois *A Hon* à Pest a commencé il y a 8 jours une souscription pour le général Wysocky, qui était un des nos héros de liberté en 1849.

Nous envoyons à présent 200 fl. Je vous prie d'en faire unequittance et la nous envoyer.

Vive la Pologne!

Nous continuons encore les souscriptions.

Le 20 sept. 1871.

Rédaction du „Hon“ Pest.“

(Do redakcji „Kraju!“ Dziennik węgierski *Hon* w Peszcie, rozpoczął przed ośmiu dniami składkę dla jenerała Wysockiego, który był jednym z naszych bohaterów wolności w r. 1849.

Posełamy obecnie 200 zła. Upraszamy was o poświadczenie odbioru:

Niech żyje Polska!

Składka idzie daléj.

Redakcja „Hon“ w Peszcie).

Na tworzący się fundusz pomocy dla chorych i inwalidów stowarzyszenia straży ogniowéj ochotniczéj m. Krakowa, ofiarowali: Roman hr. Wodzicki 100 zła., A. Burjan piwowar z Tenczynka 5 zła., Ludwik Księżopolski 1 zła., Karol Rząca 1 zła., K. S. 1 zła., Z. Mayzel 1 zła.

Konkurs. — Celem obsadzenia katedry historji powszechnéj na uniwersytecie w Krakowie rozpisuje prezydjum namiestnictwa konkurs do 1 października b. r. Do téj posady przywiązana jest płaca etatowa rocznie 1800 zła. w myśl ustawy z dnia 9 kwietnia 1870 r. (d. p. p. nr. 45). Podania do ministerstwa wyznań i oświaty wystosowane i w odpowiednie dokumenta zaopatrzone, wniesione być mają do grona profesorów wydziału filozoficznego w Krakowie.

† Marja Długosz, wielce szanowana w mieście naszém, właścicielka pensjonatu, zmarła dzisiaj pozostawiając ogólny żal po sobie.

W mieście naszém bawi słynny już i powszechnie lubiany artysta skrzypek, p. Taborowski. W ciągu wycieczek swych w r. b. po Galicji, p. Taborowski dał kilka koncertów, a wszędzie publiczność oddała hołd talentowi jego.

Doniesienie. — W główném rynku naprzeciw św. Wojciecha są takie doły w trotoarze, że panie obcasy od trzewików odbijają. Jeden z tych co na gładkiéj drodze mało nogi nie wykręcił! a to w samém mieście. *F. G.*

Zwracamy uwagę: Wczoraj wieczorem zaraz po godz. 9 w ulicy Grodzkiéj, na przestrzeni od rynku do ulicy św. Józefa, nieznośny zaduch zatruwał powietrze i zniewalał przechodniów do odwrotu innemi ulicami. Przyczyną tego musiało być albo czyszczenie kanałów albo też źle wywietrzane ścieki. Wobec grasującéj za kordonem cholery, wypadałoby, aby właściciele domów szczególną zwrócili uwagę na czystość wewnętrzną zabudowań i dziedzińców, władze zaś odpowiednie winny czuwać nad tém, aby czyszczenie kanałów niewcześniéj przedsiębrano jak po północy.

P. Juljan Horain z Litwy, przyjaciel ś. p. Syrokomli, pisarz polski, bawił dwa dni w Krakowie w przejeździe do Ameryki, dokąd wraz z żoną i siedmiorgiem dzieci udaje się, nie mogąc i nie chcąc dłużéj znieść ucisku rossyjskiego na Litwie. „Nie chcę aby synowie moi, mawia p. Horain, przelewali kiedyś krew za sprawę Moskwy, Austrji lub Prus i dla tego opuszczam ziemię Polską; jeżeli Bóg da że kiedyś wybuchnie walka o niepodległość Polski, synowie moi jak zechcą powrócą tutaj... Nie mogę dłużéj pozostać w kraju, gdzie nie mam prawa zakupienia kilku piędzi ziemi na grób swój.“ Zaprawdę taki jeden krok rozpaczliwy świadczy wymowniéj o okropném położeniu Polaków na Litwie, jak tysiąc opisów prześladowań rządu.

Grad.—Do *Wil. Wiest.* piszą z Mińska, że we wsi Symonicz w pow. mozyrskim 27 lipca spadł tak wielki grad, jakiego najstarsi mieszkańce nie pomną. Byłto już nie grad, lecz kawały spadającego lodu: zważono jedną bryłę gradu i przekonano się, że miała przeszło 1 funt. Grad padał tylko przez 10 minut, poczynił jednak niesłychane spustoszenia: pola uległy takiemu zniszczeniu, iż niepodobna było rozpoznać gdzie i co było posiane; o pobitych szybach i mówić nie ma czego. Wnosząc z przestrzeni spustoszenia, chmura gradowa miała około 10 wiorst szerokości.

Teatr. — W sobotę dnia 23 września daném będzie: „Dama z kamelją,“ dramat w 5 aktach, przez Dumasa (syna).

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Olgierd hr. Tyszkiewicz wł. d. z Rossji, Jan Zielonka ofic. pryw. z Szczawnicy, Karolina Bierzyńska ob. z córkami z Krynicy, Witold hr. Poletyłło wł. d. z Wiednia, Jakób Mon kup. z Raciborza, Bron. Truszkowski z matką oficer wojsk ros. z Kowna, Teofila Kubka żona inż. z Kongresówki, Franciszka Emery żona prof. z Czerniowic, Kaz. Żeleński wł. d. z Galicji, Laura Hordliczka ob. z Krynicy.

Wiadomości urzędowe.

— Namiestnik mianował auskultantów sądowych: Teofila Więcławskiego i Józefa Kaisera aktuarjuszami przy c. k. dyrekcji policji we Lwowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 20 wrześn. *(Sprawozdanie tygodn.)*— W ostatnim tygodniu padał kilka razy deszcz, a potém nastąpiły dnie chłodne. Ceny frachtu są ciągle jeszcze wysokie, bo roboty w polu dotąd nieukończone.

Ruch w handlu towarowym był normalny. W manufaktach i towarach kolonjalnych popyt i podaż były równe.

Dnia 1 października nastąpi otwarcie kolei żelaznéj z Tarnopola do Podwołoczysk. Tym sposobem połączy się koléj Karola Ludwika w Wołoczyskach z koleją żelazną odeską.

Dowiadujemy się ze źródła dobrze poinformowanego, że układy w sprawie cłowéj między władzami skarbowemi a obiema kolejami zakończyły się już pomyślnie i korzystnie dla interesów handlu. Toczą się także układy między administracjami obu kolei i niebawem zakończone zostaną.

Ruch w handlu zbożowym ożywił się nieco, bo na targach pojawia się już tegoroczne zboże. Ceny na targach galicyjskich równie jak za granicą poszły w górę.

Według doniesień telegraficznych żniwa tegoroczne w Anglji wypadły tak niepomyślnie, że kraj ten będzie musiał zakupić 13 miljonów kwarterów zboża zagranicznego. Jeżeli wiadomość ta — zaczerpnięta z korespondencji angielskiego dziennika *Times* — jest prawdziwą, to można liczyć na wielki wywóz zboża galicyjskiego.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 1100 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 80 wołów.

Andrychów 19 września. — Pszenica 5.50, żyto 4.40, jęczmień 3.—, owies 1.50, kukurydza 0.—, ziemniaki 2.—, siano 1.40, konicz 1.55, słoma 1.20, drzewo twarde 8, miękkie 6.30, funt mięsa 0.20, masa masła 1.40.

Kęty 18 września. — Pszenica 0.—, żyto 4.50, jęczmień 2.90, owies 1.60, ziemn. 1.20, siano 1.20, konicz 1.50, słoma 1, drzewo tw. 8.32, miękkie 6.30, kopajaj 0.75, masa masła 1.40, funt mięsa 0.22.

Nowy Sącz 18 września. — Pszenica 5.58, żyto 4 05, jęczmień 2.53, owies 1.45, ziemniaki 1.40, konicz 0.—, siano 1.70, słoma 0.80, drzewo twarde 8, miękkie 5, funt masła 0.40, masa okowity 0.50.

Wiedeń 19 września. *(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)*— Obrot w handlu pszenicą cokolwiek spokojniejszy, ceny utrzymują się całkowicie. Na targach zagranicznych mały ustęp, pszenicę na wywóz płacono po nieznacznie zniżonych cenach. Zakupiono partję 1000 centnarów po 6.10, drugą 1800 centnarów po 6.18 na kolei w Szabo; żyto po cenie stałéj 80 ft. 3.75 na kolei w Wiedniu; jęczmień płacono na stacji w Wieselburgu po 3.15 za 73 ft., zakupiono dużo na wywóz; owies z powodu małego dowozu płacono 3.80—3.85 za 100 ft.

Wiedeń 20 września. — W skutek wiadomości z Pesztu utrzymały się na dzisiejszéj giełdzie ceny stałe. — Za pszenicę w dobrym gatunku płacono cokolwiek wyżéj. Wywóz nieznaczny.

Wiedeń 19 września.—*(Targ wołowy.)*— Na targ dzisiejszy dostarczono wołów galicyjskich 1944, węgierskich 1052, a z prowincji niemieckich 148; razem 3144.

Z tych zakupili rzeźnicy wiedeńscy 1546, na prowincję 1546, a niesprzedanych 52 wysłano w okolicę.

Ważyły one po 350—775 ft.

Płacono za sztukę po 101—210 zła., a za centnar po 30.50—35.25 zła.

Spirytus. — Cena tego artykułu w ciągu pierwszéj połowy tygodnia utrzymała się. — Płacono na ten miesiąc po 60 c., a na początek października po 61 c. za stopień.

Peszt 19 wrześn. *(Targ zbożowy.)* — Dowóz pszenicy niewielki, tendencja stała skłonna do podwyżki, chęć kupna ożywiona.

Płacono za pszenicę 83 ft. 6.20, za 85 ft. 6.50, za 87 ft. 6.75; o żyto popyt większy, o 5 c. droższe, płacono za 80 ft. 3.45—3.50; jęczmień po 2.50—2.90; owies nowy po 1.75 do 180 za 50 ft. — Szmalec po 33—33.25 za centnar.

Wrocław 19 września. Płacono za pszenicę 88 ft. 94 srbr., żyto 84 ft. 65 srbr., owies 50 ft. 29 srbr. — Oléj rzepakowy $13^7/_{12}$ tal., listem, na październik $13^{11}/_{24}$ tal. list.; rzepak 150 ft. brutto $11^1/_3$ tal. — Spirytus 100 Trall. $18^1/_2$ tal., na październik $17^2/_3$ tal.

Stan zbiorów w Galicyi.

(Dokończenie.)

W Stryjskiém koło Żurawna. — Pszenica dobrze i sucho zebrana dotąd jeszcze niezwieziona; z morga 10—12 kóp. Omłot jeszcze niewiadomy; spodziewać się można dobrego wydatku, bo ziarno pełne, ale tylko tam, gdzie w skutek bujnego wzrostu i od deszczów nie wyległa. Żyto już zebrane i po większéj części zwiezione; z morga na obszarach dworskich w przecięciu 5 kóp, a u włościan 2—3 kóp. Próby omłotu dały z kopy korzec. Jęczmień wczesny jest ładny i już zebrany, na morgu 8 kóp dobrego snopa; późniejszy rzadki i zachwaszczony dotąd na pniu, nie obiecuje dobrego rezultatu. Owies wczesny bardzo ładny i w części już sprzątnięty; z morga 10 kóp dobrego snopa, którego wydatek na ziarno dobry być powinien. Późniejszy, z wyjątkiem miejsc bardzo niskich, jest niezły. Koniczyna dała z morga 2—3 wozów suchéj, przez deszcze jednak trochę zepsutéj paszy. Nasienna ładnie odkwita i ma pełne główki zawiązującego się nasienia, ale już dziś wykłada, co na wykształcenie nasienia niekorzystnie wpłynie. Siana w tym roku bardzo ładne i obficie zebrano; rezultat jest o trzecią część większy niż zwykle. Kartofle wcześnie a tém samém mokro posadzone, po największéj części w ziemi zgniły; co się utrzymało, jest tak zachwaszczone, że zaniechano okopywania. Późniejsze czystsze, ale drobne dopiero mają zawiązki; nać wszędy czernieje i kartofle się psują, tak iż nieurodzaj niewątpliwy. Groch rzadki i zarosły. Wyka ładna i obficie zrodziła; sprzęt już rozpoczęty. Hreczka licha. Lny bardzo ładne. Jarzyny ogrodowe niezłe. Owocu nic. Chmielu bardzo mało. Kukurydza i rzepak w naszéj okolicy mało uprawiane. W początku żniwa robotnik był trudny, gdyż włościanie byli jeszcze zajęci około ogrodów bardzo późno obsadzonych i około zbioru siana; musiano więc sprowadzać górali, którzy kosztowali dziennie po 70 cnt. Późniéj jednak, gdy się ułatwili z bardzo skąpym u nich zbiorem oziminy, robotnik był łatwy, w przecięciu po 40 c. do sierpa, a 50 c. do kosy.

W naszéj okolicy była czynną tylko jedna żniwiarka Howarda, sprowadzona za pośrednictwem spółki komisowéj. Utrzymują, że tnie i odkłada równo, tylko że jest za ciężka i ciągle się psuje. Nie byłem obecnym jéj pracy, ale widziałem ściern po niéj pozostałą, dość nierówną i więcéj kłosami zasłaną niż ściern po żeńcach. Pszenica wszakże tak była wyległa i gęsta, że dała z morga do 30 kóp. Żniwiarka powyższa waży 11 centnarów i potrzebuje czterech silnych koni, żeby cały dzień w niéj chodzić mogły; dlatego tylko po 5 morgów cięła. W ciągu całego żniwa zebrano nią tylko 30 morgów pszenicy, gdyż prawie ciągle się psuła. Ma ona wszystkie swoje części składowe z lanego żelaza; to téż już kilka z nich musiano zastąpić kutemi.

W Brzeżańskiém koło Chodorowa.—Zbiór pszenicy się kończy, jest w przecięciu 6—7 kóp na morgu. Ziarno ładne, spodziewać się należy dobrego omłotu. Żyta zbiór średni, 5—6 kóp z morga. Jęczmienia i owsa zbiór dobry; wydatku ziarna oznaczyć jeszcze nie można, bo mało kto młócił. Koniczyna druga piękniéj wyrosła niż pierwsza. Otawa dość gęsta. Kartofle prawie wszędzie się psują, gdzieniegdzie nać zupełnie zeschła. Groch mocno zarósł, nie rokuje dobrego zbioru, dopiero go koszą. Hreczka prawie ogólnie powypalana.

Około **Sądowéj Wiszni.** — Pszenica niezła, średni da zbiór. Żyto gorsze, zbiór jego można lichym nazwać. Jęczmień dobry. Owies bardzo dobry. Koniczyna gęsta i w pełnym kwiecie. Otawa ładna. Kartofle w wilgotnych miejscach wszędzie psuć się zaczynają; w piaskach i suchych glinkach trzymają się jeszcze. Hreczka i rzyj chybiły. Owocu wcale niéma. Robotnik nie jest tak drogi ani tak o niego trudno jak w przeszłe lata, płacą po 30—45 c. dziennie. W wielu miejscach sprowadzono kosarzy, którzy, nauczywszy się od górali kosić na ścianę, bardzo są pożyteczni. Biorą tę samą płacę co górale; ordynarja zaś, koszta sprowadzenia i komisowe są oszczędzone. W téj okolicy sprowadzono tylko jednę żniwiarkę Howarda, ale jest za ciężką, co należy przypisać uprawie zagonowéj i głębokim bruzdom.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 20 wrz. Sejm. Iranyi interpeluje o przyczyny odroczenia sejmu kroackiego, który zatem delegatów swych na sejm węgierski nie może przysłać. Czy minister dla Kroacji wie o tém i czy miał udział w rozporządzeniu rządu?

Heffy interpeluje o bezprawne aresztowanie w czerwcu 38 robotników, bez prawnego powodu i wydalenie ich, co jest pogwałceniem wolności osobistéj.

Zagrzeb 20 wrz. Pomimo odroczenia sejmu zebrało się 40 narodowych posłów i odbywają narady.

Sztokholm 20 września. Wydział izby postanowił głosować za pomocą tajnych karteczek nad projektami rządowymi co do reorganizacji armji i przyjął projekt jednym głosem większości. Prace wydziału są już ukończone.

Rzym 20 września. Z powodu rocznicy wejścia wojsk włoskich do Rzymu, miasto przystrojone świątecznie. Wszystkie korporacje polityczne z muzyką i chorągwiami przeciągają do Porta Pia. Po południu przegląd wojsk.

Rzym 20 września. Nadesłany tu nowy list Döllingera oświadcza, że rząd w interesie Włoch winien wydalić Jezuitów z Rzymu.

Bukareszt 20 września. Sąd rozjemczy wyznaczył w sprawie dotyczącéj odebrania koncesji Stroussbergowi termin na d. 11 października, na który ministerstwo handlu i koncesjonarjusze zostali zawezwani.

Przegląd polityczny.

Lwów 21 września.

? Komisja adresowa wczoraj odbyła pierwsze posiedzenie. Są trzy projekta adresu do tronu:

1szy wypowiada zadowolenie z akcji ugodowéj i przyznanie praw ludom składającym Austrję, i wiąże z tém nadzieję, że i słuszne wymagania Galicji tylokrotnie przedstawiane rządowi, zostaną nareszcie uwzględnione, a swobody obywatelskie nie doznają żadnego ograniczenia.

2gi projekt wyraża również zadowolenie i przypomina wyraźnie punkta rezolucji;

3ci wyraża nadzieję, że przy ogólnéj ugodzie Galicja uzyska odpowiednie stanowisko.

Wszystkie trzy projekta są krótkie. — Komisja zapewne wkrótce poweźmie decyzję.

Jutro nie ma posiedzenia.

Czy jest przesilenie ministerjalne w Wiedniu? Rozmaite oznaki zdają się za tém świadczyć — rozpatrujemy na czele dziennika dwa przeciwne prądy walczące w łonie gabinetu.

Czy hr. Hohenwart ulegnie przeciwnym wpływom? Wszystko jest możliwém na świecie; lecz w każdym razie przypuszszając, że sprawy w Austrji idą na serjo, należałoby mniemać, że pytanie to powinno być przedwczesném jeszcze. Cesarz obdarzył hr. Hohenwarta zaufaniem; ten zaś podjął się przeprowadzenia ugody. Akcję swoją zaledwo rozpoczął. Początek ten wywołuje burzę; trudno jednak, żeby korona w ciągu akcji mogła i chciała odebrać zaufanie swoje ministrowi, zanim się okaże, czy podoła on trudnościom. Trudno też przypuścić, żeby hr. Hohenwarth, gdy zaledwo sprawę zaczął, zwątpić miał o jéj powodzeniu. — Dlatego też trafnemi wydają nam się słowa *Pester Lloyda,* który pisze:

„Wieści, że stanowisko hr. Hohenwartha jest zachwiane, są fałszywe, tak samo jak i wieści co do hr. Beusta. Gabinet hr. Hohenwartha ma wolne ręce *do 7go lutego 1872 r.* Jeżeliby do tego czasu pokój wewnętrzny nie był przywrócony, to uważa hr. Hohenwarth za swój obowiązek ustąpić. Podczas rokowań, które poprzedziły objęcie urzędu przez gabinet, wypowiedział dzisiejszy prezes gabinetu, że w przeciągu jednego roku przywróci pokój wewnętrzny, albo ustąpi. Ma zatém hr. Hohenwarth tak długo wolną rękę i nawet N. Pan nie wpływa wcale na politykę rządu. Hr. Beust stoi zupełnie zdala od niéj i stanowisko jego wcale nie jest zachwiane.“

Co do hr. Beusta, niebardzo temu wierzymy — mieszać się do wszystkiego, to jego natura; ale zdaje się, że wmieszanie się jego nie dzisiaj jeszcze może nastąpić. Mimo wojny i agitacji Niemców nie ma jeszcze żadnego faktu, któryby o nieudaniu się ugody świadczył. Powtarzamy, że akcja dopiero jest rozpoczętą.

Sejmy przedlitawskie, na których Niemcy uchwalają protesta prawne i komisje do rozpoznania położenia państwa, gwałcą konstytucję i bawią się w konstytuantę. Ruch ten, który ogranicza się na agitatorów i przewódzców, a nie obejmuje nawet ludności niemieckiéj, będącéj taką małą częścią ludności państwa i to rozstrzeloną — ruch ten nie może być groźnym. Jest to porywanie się z motyką na słońce. Nie wątpimy, że Węgrzy nie dadzą się użyć za narzędzie klice centralistów, gdy akcja ugodowa przedlitawska w niczém stanowiska korony węgierskiéj nie narusza.

Najwięcéj fanatyczne centralistyczne dzienniki, które nadrabiają miną o ile mogą, jednak same nie wierzą, żeby już teraz stanowisko hr. Hohenwartha mogło się zachwiać. One zawsze przyznają, że pierwéj akcja ugodowa musi się daléj rozwinąć.

Kongres staro-katolików, który zebrał się w Monachjum, postawił następujący program:

1. Z walką przeciw dogmatowi nieomylności z 18go lipca 1870 r. rozpoczął się ruch katolicki w Niemczech. I nadal walka przeciw temu dogmatowi będzie osią ruchu.

2. Innych dogmatów, które kościół aż do trydenckiego soboru rozwijał, agitacja nasza nie będzie dotykać.

3. Głównym celem agitacji katolickiéj będzie ustalenie takiéj konstytucji kościoła, jaka chrześćjaństwu odpowiada i jaka była w pierwszych jego wiekach. Chcemy: a) ograniczenia praw papieża według orzeczeń pisma św. i świadectw ojców kościoła; b) uznania soboru ekumenicznego jako rozstrzygającéj władzy w ustaleniu reguł wiary i obyczajów według świadectw ojców kościoła; c) wybór duchownych, biskupów, papieża i soboru przez lud chrześćjański, albo jego delegatów.

4. Nadużycia, które skrzywiły kościół katolicki, mają być wkrótce usunięte. Tu należą: celibat, przymusowa bezżenność księży, dotychczasowa forma spowiedzi.

5. Zupełne odłączenie kościoła od państwa, małżeństwo cywilne, szkoły gminne.

Napływ osób biorących udział w kongresie jest nadzwyczaj wielki ze wszystkich państw Europy.

Ostatnie telegramy.

Praga 22 września. Komisja sejmowa do reformy ordynacji wyborczéj wnosi wbrew projektowi rządowemu, żeby profesorowie byli wybieralnymi — a daléj, żeby gminy wiejskie miały 105 posłów — gdy projekt rządowy daje tylko 90.

Peszt 22 września. *Reform* donosi: Giskra był u Andrassego, nie u Deaka. Ani znaczniejsi członkowie stronnictwa Deakistów między sobą, ani stronnictwo jako takie nie brało wcale przedlitawskiéj kwestji za przedmiot obrad. Nikt nie zamierza wnieść ją na stół w sejmie. Mieszanie się Węgier jest nieuzasadnione, jak długo nie są naruszone: postępowanie konstytucyjne, dualizm i równość obu połów państwa. Dualizm i równość są nietknięte, gdy także i w reskrypcie do sejmu czeskiego położony jest nacisk na prawomocność ustaw konstytucyjnych i rajchsrat ma rozstrzygać o ugodzie czeskiéj. Węgry nie są więc kompetentne do mieszania się w te sprawy, gdyż rajchsrat jest powołany do ratyfikowania ugody, więc w reskrypcie naruszenia konstytucji dopatrzyć trudno.

Darmstadt 21 wrz. Izba posłów uchwaliła następujący wniosek Wernhera: Wzywa się rząd, żeby w tym roku przedłożył nową ustawę wyborczą; izba orzeka niekompetencję swoją według konstytucji, żeby budżet z r. 1872 aż do r. 1874 uchwalać; izba uchwala gotowość do uchwalenia ustawy finansowéj na jeden rok.

Monachjum 21 września. Przewodniczący ze starszeństwa zwołuje na jutro posiedzenie dla wyboru prezydjum. Komisję kongresu starokatolików do reform w kościele stanowią prof. Reinkers, Huber, Schulte.

Monachjum 22 wrześ. Komitet redakcyjny kongresu starokatolików, który składają: Doellinger, Reinkers, Schulte, Hubers, Maossen, Laugen, Friedrich, ogłasza długi program kongresowy, zwrócony głównie przeciw nieomylności, żąda reformy kościoła i połączenia z innemi kościołami chrześćjańskiemi, zniesienia zakonu jezuitów, poparcia konstytucyjnego postępowania państw w walce przeciw ultramontanizmowi. Dziś zaczęło się pierwsze wstępne posiedzenie.

Paryż 21 września. *Journ. off.* donosi: Komisja do zbadania działań rządu obrony narodowéj prowadzi czynności i podczas ferji. Delegowanych wysyła ona do departamentów dla zbierania świadectw i dokumentów.

Paryż 22 września. Sąd wojenny skazał Rocheforta na deportację w obrębie fortecy.

Kursa. — Wiedeń 22 września god. 2.— Akcje kredytowe 291.80. — Lombardy 189.50. — Losy z 1860 r. 99.25. — Losy z r. 1864 136.50. — Akcje franko-austr. 121.—. — Napoleony 9.54. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 255.75. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 171.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 161.75. — Akcje banku 772.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 117.50. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 69.15. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 183.25. — Akcje anglo-banku 257.50. — Akcje kolei rząd.

Usposobienie giełdy: najstalsze.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 22 września.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 1.85	76 25	75 25
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły — 90	76 —	75 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły — 112	85 25	84 25
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 98	89 —	88 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 123	89 —	88 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły 35	90 —	89 —
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 1.35	92 50	90 75
Akcje kolei Kar. Ludwika	257 —	254 —
„ „ Czern.-Jassy	171 50	169 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	70 —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 50	95 50
Losy prem. węgierskie	99 25	97 25
Losy m. Stanisławowa	26 —	24 —
Srebro nowe austryackie	120 50	119 —
Srebro polskie stare	104 —	101 —
Srebro (obrączkowy rubel)	1 91	1 86
Ruble papier. rossyjskie	159 50	158 —
Talary pruskie	180 50	179 —
Dukat obrączkowy	5 75	5 63
20-frankówka	9 60	9 48
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 21 września.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	59 05	58 95
„ „ w srebrze 5%	69 10	69 —
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	290 —	289 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	290 —	289 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	92 —	91 50
5% „ 1860 całe „ 500	98 30	92 15
5% „ 1860 ⅕ „ 100	113 50	113 —
Rząd. „ 1864 100	136 —	135 80
Como Renten za 20	25 —	24 —
5% Donau Regul. za 100	96 50	96 25

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węgier. poż. premiow. 100	95 —	97 80
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	58 50	58 25
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	187 —	186 —
Clary „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	98 —	— —
Keglewicza na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy na 40 „ mk.	29 —	27 —
Rudolfa „ 10 „ wa.	15 50	14 50
Salm „ 40 „ mk.	42 50	41 75
St. Genois „ 40 „ mk.	32 —	31 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	24 —
Tryestu „ 100 „ mk.	121 50	120 50
Waldstein „ 20 „ „	22 —	21 —
Windischgrätz. 20 „ „	25 —	23 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	74 —	73 50
„ galicyjskie	75 75	75 25
„ siedmiogrodzkie	76 50	76 —
„ węgierskie	79 50	79 —
Ind. węg. z klauz. 1867	73 —	77 60
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	110 50	110 30
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	256 25	255 75
Anglo-hungaria „ 80 „	93 50	— —
Boden Credit austr. 80 „	— —	— —
„ „ węg. 80 „	133 —	132 50
Centralbank austr. 80 wa.	59 —	58 —
Credit Anstalt „ 160 „	290 90	290 70
Depositenbank „ 80 „	76 —	74 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	935 —	930 —
„ bank czeski 100 „	142 —	— —
Franco austr. 80 „	121 —	120 80
„ węgierskie 80 „	89 75	89 25
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	149 50	148 50
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	— —
Nationalbank	772 —	770 —
Unionbank za 200 „	264 —	263 50
Vereinsbk austr. 80 „	116 50	116 —
Verkehrsbank 200 „	183 50	182 50
Wechslerbk wied. 80 „	159 —	158 50

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
WechslstubGesel. 80 „	94 50	93 50
Wien. Bnk Verein 80 „	[illegible]	[illegible]
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	[illegible]	[illegible]
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	[illegible]	[illegible]
Böhm. Nordbahn 150wa.	[illegible]	[illegible]
„ Westbahn 200 „	[illegible]	[illegible]
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	[illegible]	[illegible]
Elisabeth 200mk.	[illegible]	[illegible]
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	[illegible]	[illegible]
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	[illegible]	[illegible]
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	[illegible]	[illegible]
Gal. Karl Ludw. 200mk.	[illegible]	[illegible]
Kaschau Oderberg 200wa.	[illegible]	[illegible]
Lemb. Czern. Jassy 200 „	[illegible]	[illegible]
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	[illegible]	[illegible]
„ na 126 srbr. 80wa.	[illegible]	[illegible]
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	[illegible]	[illegible]
„ lit. B. „ 200 „	[illegible]	[illegible]
Praga-Dux „ 150 „	[illegible]	[illegible]
Rudolfbahn „ 200 „	[illegible]	[illegible]
„ na 162 „ 80wa.	[illegible]	[illegible]
Siebenbürger I. „ 200 sr.	[illegible]	[illegible]
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	[illegible]	[illegible]
Südbhn (Lombard.) 200wa.	[illegible]	[illegible]
Süd-nord Verbind. 200mk.	[illegible]	[illegible]
Suez-Canal fr. 500	[illegible]	[illegible]
Theissbahn 200wa.	[illegible]	[illegible]
Tramway wied. 200 „	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	[illegible]	[illegible]
„ Nordostbh. wa. 200 „	[illegible]	[illegible]
„ Ostbhn (128 sr) 80wa.	[illegible]	[illegible]
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	[illegible]	[illegible]
„ Wied. 80	[illegible]	[illegible]
Borysław. Petrol. 200	[illegible]	[illegible]
Forstprodukte 200	[illegible]	[illegible]
Hotel Wied. 200	[illegible]	[illegible]
Inneberg hut 100	[illegible]	[illegible]
Masz. cegiel. wied. 200	[illegible]	[illegible]
„ i bud. lwow. 80	[illegible]	[illegible]
Neub. Mariazel huty. 80	[illegible]	[illegible]
Schlöglmühle Pap. 80	[illegible]	[illegible]
Wied. pryw. Telegraf. 200	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Węg. gal. Łupk. 5%	[illegible]	[illegible]
Weksle na 3 mies.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Monety:		
Dukat ważny	[illegible]	[illegible]
20 frank.	[illegible]	[illegible]
LWÓW 21 września.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
WARSZAWA, 18 wrześ.	Rs. k.	
[illegible]	[illegible]	[illegible]
BERLIN kol. rumuń. $7\frac{1}{2}$%	[illegible]	[illegible]

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.